

## Do sosny polskiej<sup>1</sup>

Karol Wojtyła/Jan Paweł II

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną,  
Ty domowy mój prostaku, zakopiańska sosno  
Od matki i sióstr oderwana rodu  
Stoisz sieroto pośród cudzego ogrodu.

Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku,  
Bowiem oboje doświadczamy jednego wyroku,  
I mnie także pielgrzymka wyniosła daleka,  
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.

Czemuś, choć cię starania cudze otoczyły,  
Nie rozwinęła wzrostu, utraciła siły?  
Masz tu wcześniej i słońce, i rosy wiośniane,  
a przecież tve gałązki bledną pochylone.

Więdziesz.

Usychasz smutna wśród kwitnącej płaszczyzny  
I nie ma dla ciebie życia, bo nie ma Ojczyzny.  
Drzewo wierne!

Nie zniesiesz wygnania, tęsknoty  
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty  
A padniesz martwa!  
Obca ziemia cię pogrzebie.  
Drzewo moje.  
Czy będę szczęśliwszy od ciebie?

październik 1995

[Do sosny polskiej](#), czyta: Bogdan Dmowski



---

<sup>1</sup> Sosnę przywiozła i ofiarowała Papieżowi Janowi Pawłowi II pielgrzymka górali z Zakopanego. Została posadzona w Ogrodzie Watykańskich, gdzie uschła.